

Motyle – Sylwia Grzeszczak

Na czerń postawię dziś
Nie spojrzysz tu i tak
A mnie nie rusza to, bo płynę z wiatrem
Coś, co znam, co było w nas
Gdzieś na początku
Ktoś też to ma, chce mi to dać
To takie proste

Czy to stracony czas
Tego nie powiem o tobie nigdy
Spotkam cię w tylu snach
Choć poranki przywitam z kimś innym
Będę śnić o tobie, o naszych dniach
Nie raz, nie raz
Czy tak się musiało stać
W brzuchu motyle, a w sercu igły

Taki lajf
Spalamy się, jak sztuczne ognie
Był taki plan
Do końca trwać w okowach mrozu
Nie mów nic
Ogarnę się nim przyjdzie wiosna
Gdzieś pękła nić
Biegniemy już, po nowych drogach

Czy to stracony czas
Tego nie powiem o tobie nigdy
Spotkam cię w tylu snach
Choć poranki przywitam z kimś innym
Będę śnić o tobie, o naszych dniach
Nie raz, nie raz
Czy tak się musiało stać
W brzuchu motyle, a w sercu igły

Czy to stracony czas

Tego nie powiem o tobie nigdy
Spotkam cię w tyłu snach
Choć poranki przywitam z kimś innym

Oh yeah
W tyłu snach

Będę śnić o tobie, o naszych dniach
Nie raz, nie raz
Czy tak się musiało stać
W brzuchu motyle, a w sercu igły



Słowa: Marcin liber Piotrowski
Muzyka: Sylwia Grzeszczak
Rok wydania: 2024